

NOWINY RZESZOWSKIE

Sobota i niedziela, 9 i 10. II. 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 34 (4245) | Wyd. Al... | Nakład 87.314

Minister handlu zagranicznego Włoch Luigi Preti opuścił Warszawę

WARSZAWA
W czwartek wieczorem, po 2-dniowym pobycie w Warszawie, opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do swego kraju, minister handlu zagranicznego Włoch — Luigi Preti.
W krótkim oświadczeniu — złożonym dziennikarzom przed wyjazdem, minister Preti stwierdził, iż przeprowadzone rozmowy z członkami rządu polskiego były szczerze i konstruktywne. Minister handlu zagranicznego Włoch wyraził podziękowanie za gościnne przyjęcie w Polsce.

Podziękowanie Władysława Gomułki

Serdecznie dziękuję tą drogą wszystkim, którzy nadesłali mi w dniu moich urodzin życzenia i pozdrowienia.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Z obrad Plenum KW PZPR Rozwój produkcji eksportowej i antyimportowej - pierwszoplanowym zadaniem naszego przemysłu

W dniu wczorajszym, tj. 8 bm., w Rzeszowie, odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR, które dokonało oceny przebiegu realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie aktywizacji produkcji eksportowej i antyimportowej. Oprócz członków KW i ich zastępców, dyrektorów i sekretarzy komitetów zakładowych partii z zakładów produkcyjnych na eksport, w obradach wzięli także udział: wiceminister M. Dmochowski — z Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceminister S. Lindberg — z Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz dyrektorzy departamentów zainteresowanych resortów.

BRADY zajął członka KC, I sekretarza KW PZPR, tow. Władysław Kruczek. Następnie zabrał głos sekretarz ekonomiczny KW, tow. Janusz Brych, który wygłosił referat wprowadzający do dyskusji. W swym wystąpieniu scharakteryzował on tendencje rozwojowe produkcji eksportowej i antyimportowej w przedsiębiorstwach naszego województwa oraz brak i

nieomagania występujące w realizacji zadań wytyczonych przez wspomnianą na wstępie uchwałę.
Tow. Brych m. in. mówił: dzisiejsze plenarne posiedzenie poprzedzone było kontrolą realizacji Uchwały Biura Politycznego KC w poszczególnych zakładach eksportujących oraz branżowymi naradami z udziałem przedstawicieli poszczególnych central handlu zagranicznego, współpracujących z zakładami naszego województwa.

Założenia planu eksportu na 1963 r. dla przedsiębiorstw naszego województwa przewidują wzrost produkcji eksportowej o ponad 14 proc. w stosunku do zadań 1962 r., co wyraża się dodatkową wartością 562 mln zł.

Pełne ich zrealizowanie nakłada na organizację i instancje partyjne obowiązek stałego czuwania nad przebiegiem produkcji eksportowej i antyimportowej. Większej uwagi niż dotychczas powinny poświęcać tym problemom powiatowe i miejskie komitety partyjne, czym do tej pory zajmowały się za mało. Taki sam obowiązek spoczywa na administracji zakładów i samorządzie robotniczym.

Nad wygłoszonym referatem i materiałami dostarczonymi już wcześniej uczestnikom plenarnych obrad KW, wywiązała się ożywiona, krytyczna i twórcza dyskusja, w której ogółem zabrało głos 20 dyskutantów.

Tow. Lis — dyrektor naczelny Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy poddał krytyce samą metodę konstruowania planów eksportowych. Mówił on o tym, że na początku 1962 roku, kiedy plan konstruowano, nie było wiadomo, jakie tworzywa sztuczne będą do dyspozycji, a co za tym idzie trudno było skalkulować odpowiednio trafny koszt produkcji, a także sprostać później wymaganiom odbiorcy. Poruszył on także potrzebę przekonstruowania opon, zwłaszcza do samochodów ciężarowych, dostosowania ich parametrów do wymogów handlu światowego. Wiąże się z tym potrzeba szybkiego wykonania oprzyrządowania, czego poza

W zasadzie pomyślnie rozwijała się również produkcja antyimportowa, która w porównaniu do 1961 r., w roku ubiegłym w niektórych zakładach wzrosła o 52 proc. Nie jest to jednak pełne wykorzystanie możliwości. Często w zakładach pracy można się jeszcze spotkać z niesłusznymi poglądami, jakoby produkcja antyimportowa była mniej ważna od eksportowej. Mówca przypomniał o niesłusznej praktyce zakupywania tych surowców i maszyn, które można wyprodukować w kraju.

W referacie obszernie nawiązano również do problemów rozwoju miejscowej bazy surowcowej dla przemysłu terenowego, czym winno rzetelnie zająć się Prezydium WRN i terenowe rady narodowe.

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZIMOWE
OBRAZKI



Zamach stanu w Iraku

Gen. Kasem zginął pod gruzami gmachu Ministerstwa Obrony
KAIR
Jak informuje agencja MEN, radio Bagdad podało 8 bm. rano, iż samoloty lotnictwa irackiego zbombardowały gmach Ministerstwa Obrony w Bagdadzie, który był siedzibą premiera Iraku, generała Kasema. Gmach został zniszczony, a generał Kasem zginął pod jego gruzami. Władze w kraju przejęła „Krajowa Rada Rewolucji Irackiej”. Niedługo potem radio Bagdad nadało oficjalny komunikat Rady, stanowiący zwięzłą deklarację na temat jej podstawowych celów politycznych.
(Ciąg dalszy na str. 2)

Teraz wiewiórkom najlepiej smakują orzeszki.
CAF-fot. Tyminski

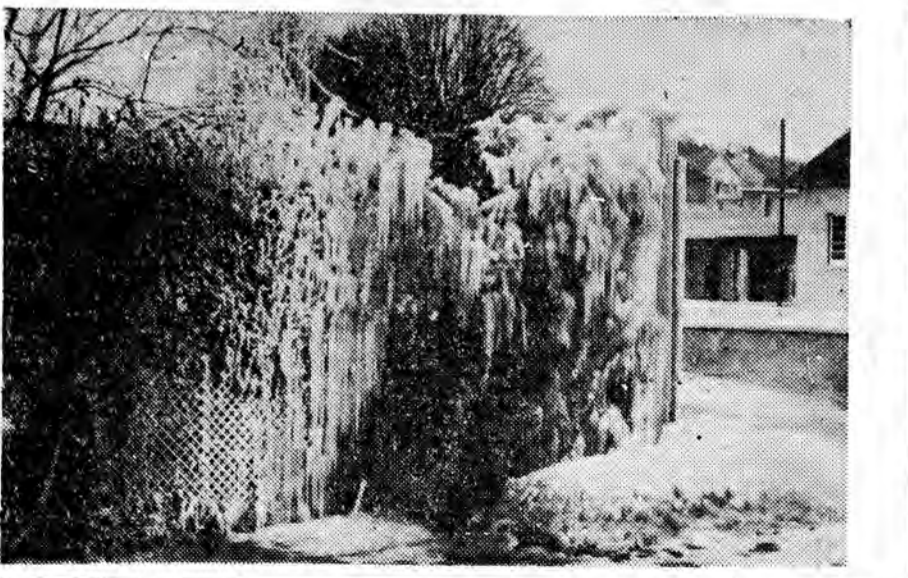
Gołębie, jedyni goście o tej porze roku.
CAF-fot. Uchymiak

Lodowa dekoracja podparęskiej miejscowości Argentuil.
CAF



Incydent dyplomatyczny w Nowym Jorku

NOWY JORK
„Mona Lisa” stała się pośrednio przyczyną małego skandalu dyplomatycznego. Z okazji przeniesienia obrazu z Waszyngtonu do Nowego Jorku, tamtejsze Metropolitan Museum wydało w środę przyjęcie. Zaprosiło na nie m. in. sekretarza generalnego ONZ, U Thanta. Dla niego też dyrekcja muzeum przeznaczyła honorowe miejsce przy stole. Obok U Thanta miała siedzieć pani Alphand, żona ambasadora Francji w Waszyngtonie, jedna z najpiękniejszych kobiet waszyngtońskiego świata dyplomatycznego.
Jak podaje agencja Reutersa, ambasador Alphand, powiadomiony o tym, zaprotestował w dyrekcji oświadczając, że honorowe miejsce nie powinno przypaść U Thantowi. Alphand oświadczył też podobno, że nie życzy sobie, aby podczas przyjęcia ktokolwiek fotografował U Thanta razem z „Mona Lisą” czy też z jego, ambasadora, żoną.
U Thant, dowiedziawszy się o wszystkim, nie przybył na przyjęcie.
Agencja Reutersa stwierdza, że stosunki między rządem Francji a ONZ są od dawna ozięble, jednakże niektórzy twierdzą, iż względy, którymi powodował się Alphand, protestując przeciwko uhonorowaniu U Thanta, były raczej natury osobistej, niż dyplomatycznej.



Małpa kieruje traktorem
LONDYN
Lindsay Schmidt, właściciel rancza w Balmoral w pobliżu Melbourne zatrudnia w charakterze pomocnika małpę-rezusa. Małpa, która nosi imię „Johnnie Schmidt” pasie owce, pilnuje nocą domu i kieruje traktorem. Farmer musi jednakże sam zapalić motor. Swoje śniadanie — płatki owsiane, mleko i owoce, „Johnnie Schmidt”jada w łóżku. Pozostałe posiłki spożywa przy stole razem z rodziną farmera. Lindsay Schmidt otrzymał małpę przed 8 laty w prezencie od właściciela wędrownego cyrku.

Jaka będzie Jdzis pogoda?

Sytuacja baryczna: Polska leży w rozmytym polu barycznym.
Prognoza pogody (na sobotę): Chmurno z rozpozgodzeniami. Zamglenia i mgły. Temperatura dniami od minus 5 st. do minus 2 st., nocą do minus 14 st. Wiatry słabe, zmienne.
W niedzielę: bez większych zmian.

CIEKAWOSTKA

PANTOFELKI ZA 23 TYSIĄCE FENIGÓW

BONN
Zgodnie ze starym niemieckim zwyczajem, panna młoda musi sobie kupić parę pantofelki do ślubu za układane własnoręcznie fenigi. Fenigami młoda dziewczyna z miejscowości Steppach w Górnej Frankonii ubierała ich aż 23 tysiące.

DNIA
Do sklepu z obuwiem przyniosła ja w dużej ilości plastikowej torbie. Po ważeniu okazało się, że fenigi waży 4 kg i 400 gramów. Dziewczyna kupiła sobie za to pantofelki i kilka innych drebiarżów do ślubnego stroju.

Nasz felieton

Jedni ląkną wiadomości z polityki międzynarodowej, inni pasjonują się rubryką pt. „Proszę wstać — sąd idzie”.

nie wzory. Przyszedł trzeba, że konsyliarz, pan kapitan czy inżynier miał szacunek w środowisku.

EPIGONI

potach ludzkich, majątkowych lub sercowych sprawach. Ktoś wydzwolił i dziękuje lekarzowi, drugi zgubił prawo jazdy na motocykl.

Gazeta niemal co dzień publikuje wiadomości o wynalazkach, poematach i rakietach kontynentalnych.

„O la Boga, lamentują tu i ówdzie. Tyle nieszczęść, tyle złego pleni się na świecie. Długo żyję, lecz przed wojną nie słyszałem, żeby się tak działo”.

Chyba dość już tych porównań. Etykieta — przedwojenny — traci mocno naftaliną i starzyzną. Epigoni, ci sprzed wojny, niczym nam nie zaimponują.

M. SWOBODA

Więcej niż hobby



Stare i nowe — patefon z roku 1917 i magnetofon — rok produkcji 1963.

Wiedeń, New York, Leningrad, Paryż, Londyn, wszędzie ma przyjaciół. Gdy tylko na rynku ukazuje się jakaś nie tyle atrakcyjna co wartościowa płyta, natychmiast go o tym zawiadamiają.

do... Jarosławia — 60 km najlepszej i najładniejszej muzyki świata. Oprócz oper i operetek, arcydzieł muzyki poważnej, muzyka lekka, rozrywkowa.

Nie mogę nigdy odżałować, że nie nagrałem choć kilku utworów w wykonaniu babci — mówi gospodarz, było to niemożliwe, nie miałem jeszcze magnetofonu.

Inżynier Henryk Kratz (o nim właśnie piszemy) jest nauczycielem w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Jarosławiu.

Specjalność — kotły parowe, hobby, przepaszam, to więcej niż hobby — muzyka. Henryk Kratz, nawet znawcą muzyki, a co dopiero początkującego melomana zadziwia ogromną wiedzą muzyczną.

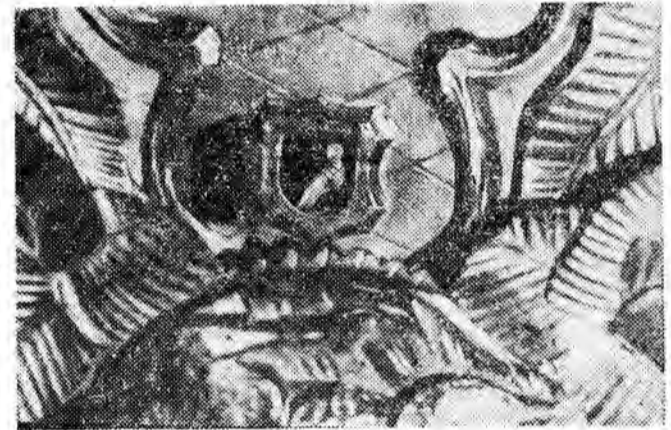


Henryk Kratz — „chodząca encyklopedia muzyczna”.

Rozmawiał i fotografował: R. BILSKI

przedwojennych gazet. Korrespondent z Wiednia donosi: „Turzańska grała znakomicie, sala wypełniona po brzegi, sukces niebywały”.

Wszystkie trzy magnetofony, radio i dodatkowy głośnik — połączone za pomocą skonstruowanego przez inżyniera klucza.



Fragment bogato rzeźbionego zegara z roku 1866.

dla studentów. Warto dodać, że grała wtedy bezinteresownie. Wiele jest jeszcze pamiętek po pianistce Turzańskiej (założycielce Towarzystwa Muzycznego w Jarosławiu).

Uważny słuchacz odkryje jeszcze jedną umiejętność profesora — doskonale pod każdym względem (treść i forma) zapowiedzi — komentarze nagranych utworów.

— To bodajże pierwsza płyta polskiej produkcji — mówi gospodarz — i popycha główkę z membraną — zdarte rowki źle prowadzą. Wyszuchaliśmy płyty do końca, rzadko się taka okazja nadarzyła.

— Czy to możliwe? — Owszem. Mam podobno niezły głos, więc spróbowałem. — Ale jak, gdzie, kiedy? — W tym pokoju... orkiestra grała z taśmy z jednego magnetofonu, a ja śpiewałem i nagrywałem na drugi.



Ulotki, którymi „zasypała” była Maria Turzańska po koncercie dla studentów w Petersburgu.

Maciej Pozim KRAWATY KAPITANA OBARY

Pracownia była obszerna, bardzo widna. Słońce zalewało ją popołudniowym blaskiem, mimo zaciągniętych żaluzji.

— Panowie do nas? — Obara skinął głową. — Do pana.

— Ja już wychodzę — odezwał się szybko Horemski, jakby w obawie, że rozmowa z trzema panami w cywilu obejmie i jego.

Trzasnęły drzwi, w pokoju zapadła cisza, przerywana jedynie brzęczeniem jakiegoś zabłąkanego owada ani rusz nie mogącego znaleźć uchylonego okna.

— „To dlaczego przyjechał pan do nas na Dębiec tak sówką? — podchwycił porucznik.

— Nie wolno? — Czy pan powie z kim pan był w „Nowym Świecie”?

Jakub Kosmala milczał. Zaciągnął się łapczywie dymem, jakby zatykanie ust papierosem miało go uwolnić od udzielenia ostatecznej odpowiedzi.

— Przejechany miał na sobie igielitowy deszczowiec — teraz Obara cedził dobitnie słowa. — Utrwalił się na nim dokładny ślad. Ślad opony 600—16. Takie same ma pana wóz.

— Ja... jak to? Ja nie, ja... Panowie przecież nie myślą, że ja, rany boskie, przejechałem tego, tego... — Kosmala jest w najwyższym stopniu przerażony.

— Gromadzimy f a k t y — głos kapitana zawiera ton perswazji — Krzyżañski owej nocy był w „Nowym Świecie”. Pan przebywał w tym samym czasie w lokalu. Zajmował pan stołek opodal denata. Ma pan samochód. Jego koła pozostawiają ślad identyczny z...

— Nie, nie! — histerycznie niemal przerwał inżynier. — „No i ta druga osoba. Był pan z kimś. Wymowa faktów jest dosyć jednoznaczna. Sytuacja państwa stała się niejasna. Dlatego zalecamy otwartość — spokój kapitana ma w sobie coś zniewalającego.

— Powiem... wszystko powiem... — Kosmala z wdzięcznością przyjął papierosa. Panowie się zdziwili. Sam nie wiem teraz dlaczego... Właściwie mogłem powiedzieć od razu — płał słowa inżynier. — Ale myślałem, że tak będzie lepiej. Znamy się od paru lat. Rozumiecie, kontakty zawodowe no i trochę koleżeńskie.

— Kto to był? — Kierownik produkcji, Szalot.

18. WIZYTA PRZY ULICY SŁONECZNEJ

W południe ruch na ulicy Grunwaldzkiej osiąga szczytowy punkt nasilenia. Długie postoje trzywagony tramwajów hamują bieg aut. Zwiąsza w niewralgicznym miejscu — u wylotu Matejki, za przystankami błyskawicznie wyrastają wydłużające się z sekundy na sekundę samochodowe korki.

Kierowca beżowej „Wołgi” stłumił przekleństwo, gdy w wąskim tunelu pomiędzy chodnikiem a tramwajem, który postanowił właśnie wyprzedzić, pojawiła się sylwetka rowerzysty. Nacisnął pedał hamulca i wóz znieruchomiał. Z zielonych wagonów wysypała się czereda młodzieży, zdążyła do pobliskich szkół.

— Zawsze tak, jak się człowiekowi spieszy — powiedział do siedzącego obok mężczyzny. — „Stary” żąda, abym za godzinę był z powrotem w KSB. Ma swój własny wóz, „Warszawę”, ale używa rzadko. Państwowa benzyna nie kosztuje — rozgadał się kierowca. — Prawdę mówiąc, to nie wiem, dlaczego dyrektor w ogóle kupił samochód. Jeździ, jak nie przymierzając doróżkarz na emeryturze. Gdy przez śródmieście mu wypadnie droga, prawie jest chory.

— Dlatego woli jeździć „Wołgą”. A sekretarka często korzysta ze służbowego wozu, co? — podchwycił Kubiak. — Alicja? No, za często nie — sofer udął zaabsorbowane języczki, przerywając rozmowę. Wyglądało, jakby doszedł do wniosku, iż powiedział zbyt wiele.

Sierżant nie naiegał. Jechał zalaną słońcem ul. Grunwaldzką, na którą korony starych drzew rzucały tu i ówdzie cień, podobny do kręgów, kreślonych kapelusznymi olbrzymich markiz.

— A tu, na Słoneczną, przyjeżdżaliście często? — Kubiak wrócił do urwanej rozmowy w chwili, gdy samochód ostro brał zakręt.

— Eeee, czasem... — mruknął niechętnie tamten. — Do przyjaciółki co chwilę znowu interesu się nie ma — zarechotał.

— Wtedy byliście tu długo? (cda)

Kadłowe domowe k. 132 dn 6/63
Temat: Oczymiezione.

Jegorowa zima przowiodowała
wiele zakłocen w murcie,
na wie, w konwulckaj i w do
mu. Narysowaniem pure rywa-
kow z wiatny agtuo-gy:



Tylko dla kinomanów

Wbrew zamieszczonemu
obok fotografii z CWF
film radiotelekielno reżysera
J. Czulkina „Dzienczeta”
nie jest dramatizm ani u
ogole filmem „poważnym”.
Takie sceny należą w nim
do rzadkości, a i te ni-
czne kończą się na weselo.
Są bowiem „Dzienczeta”
nowa, przyjemna, bezpre-
tensjonalna komedia, na-
wiązująca do tradycji
„Lekkością i dziecęc-
ny” — filmu zrehabilito-
go również przez J. Czul-
kina.

Akcja rozgrywa się w
środkowym syberyjskich
drugali. Główną jej boh-
terką jest młoda, zadziorna
kucharczka Tosia, a boh-
terem — miejscowy „d-
man”, przedmiot westich-
nień wielu dziewcząt —
Ilya.

Ilya flirtuje z Tosią, któ-
ra traktuje go bardzo se-
rio, nie widząc, że chłopak
po prostu złożył się z ko-
legą, że szybko zdobędzie
jej uczucie. Konflikt wy-
buchu w chwili, gdy Tosia
donosi mu o zakładzie,
a jednocześnie obżym Ilya
zaczyna zdawać sobie spra-
wę, że mała kucharczka
nie ma żartu załadniała je-
go sercem.

Wszystko to rozgrywa się
w pięknej scenarii zimowej
akcji.



N. Rumiancewa (w środku) w filmie „DZIEWCZĘTA”.
walczy skazy w „Rio bra-
no” czy w „Siedmiu topa-
niach”, uwodząc fil-
my za szczyt doskonałoś-
ci w dziedzinie westernu.
Nie bez złośliwej uciechy
zatem, chętnymy ode-
wać, że mała kucharczka
nie ma żartu załadniała je-
go sercem.



Za chwilę Gregory Peck ujełdel ognistego rumaka.
Scena z filmu „BIŁY KANION”.

Wielokrotnie czytelnicy mia-
li nam na zia, że zna-
kaj, a że w rolach głów-
nych występują znani i do-
brzy aktorzy (Nadzieta Ru-
miancewa — nagroda za
rolę Tośi na festiwalu w
Mar-del-Plata, Lusiena
Ouczynnikowa, Irma Ma-
karowa, Mikołaj Rybit-
kon) który stowarzają cie-
kawe komedione potocia,
film „Dzienczeta” jest do-
brą, przyjemną rozrywką.

Wielokach Kuligarskich

Nowa charakterystyka Kra-
kowskiej „Iskry”. Jest to
biografia Bohemina Frankli-
na jako posre przedstawia
wieloletni autor w formie ab-
letywowanej jako światowej
sławę filozofa, myślicia i me-
dycyna USA.

Plastyczka

Exzolytne zwierzęta o-
raz plaki wywodzące się
z ciepłych krajów Afry-
ki i Ameryki przedstawio-
ne są na wieloznaczkowej
serii, wydanej przez Repu-
blikę Tchad, była kolonii
francuskiej.

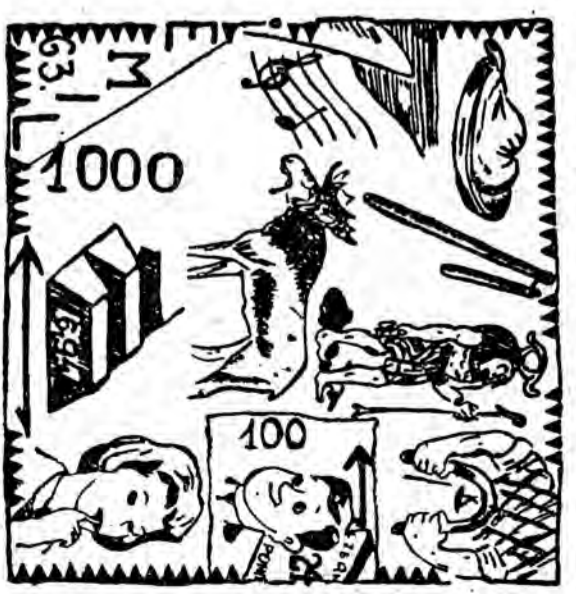


NEPRUDNO ZADBAĆ

REBUSY „AMOROSO”



1. Rozwiązanie czterowyrzawowe — początkowe litery
wyrzawów: P. K. — K. O.



II. Początkowe litery
przynajmniej jednej z tych
czterech wyrazów rozwią-
żania: S. P. M. N.

ROZWIĄZANIE I NAGRODY Z NR 4 (4215)

Arytmograf: „Matematyka”
Szaradka: „matematyka”
tyka to podstawa wie-
(mama, tematy, teka, ma),
tu nauk — nawet muzyka
Nagrody wylosowali: I.
ma tu uzasadnienie teore-
Adam Kośla — Kolonia
tyczne” (twierdzenie, mis-
nownik, przyrost, apote-
ma, zmniejsza, minus, wa-
Władysław Wyganiec —
lec, deltoid, kateity).
*abczów.